

Odkryto nieznane ogniska skażenia radioaktywnego w Czarnobylu

1 maja 2019

Radiolodzy z Wielkiej Brytanii opublikowali dane na temat badania strefy wyłączenia w Czarnobylu, zebrane za pomocą bezzałogowych statków powietrznych. Naukowcy twierdzą, że byli w stanie wykryć nieznane wcześniej ogniska skażenia radioaktywnego. Jednak rosyjscy eksperci wątpią w poprawność badania.



Specjaliści z University of Bristol School of Physics przeprowadzili serię badań kartograficznych przy użyciu bezzałogowych statków powietrznych w obszarze „czerwonego lasu” w Czarnobylu, który sąsiaduje z elektrownią jądrową.

Naukowcy uruchomili urządzenie przy strefie wykluczenia, która określa promieniowanie neutronowe i gamma. Podobno drony używane po wypadku w Fukushima w Japonii odkryły nieznane wcześniej ogniska skażenia radioaktywnego.

Profesor Tom Scott i jego zespół doktorantów przeprowadzili badania w okolicy wsi Burjakowka. Ta opuszczona osada znajduje się w centrum opadów radioaktywnych na zachód od ukraińskiego miasta Prypeć i czwartego bloku energetycznego w elektrowni jądrowej w Czarnobylu, gdzie 33 lata temu doszło do największego wypadku w historii energii jądrowej.

Rosyjski specjalista w dziedzinie radiologii, fizyk jądrowy Władimir Kuznetsow twierdzi, że urządzenia używane przez brytyjskich naukowców badały region z wysokości 30 – 35 metrów, co nie wystarcza do odpowiedniego pomiaru niebezpiecznego promieniowania.

„Cały „czerwony las” już dawno został zmonitorowany. Ta metoda badania sytuacji promieniowania jest nieprawidłowa. Strefa Czarnobyla musi być badana pieszo. Aby uzyskać odpowiednią ekspozycję, konieczne jest badanie gamma przez kilku naukowców znajdujących się na ziemi w odległości kilku metrów od siebie. Wszelkie badania z wysokości powodują bardzo duży błąd” – tłumaczy Kuzniecowa.

W strefie Czarnobyla sytuacja radiacyjna zmienia się tylko wtedy, gdy zaczyna się w niej duży pożar. Jego zdaniem podobna sytuacja w ukraińskich lasach nie jest rzadkością, a w tym przypadku spalanie ściółki iglastej zawierającej radioizotopy „podnosi niebezpieczne elementy do atmosfery”. To wtedy, zdaniem Kuzniecowa, występuje niebezpieczeństwo nie tylko dla Ukrainy, Rosji i Białorusi, ale także dla Europy Zachodniej.

„Wszystkie dotknięte obszary od dawna były badane. Niebezpieczeństwo stanowi zagrożenie pożarowe w regionie. Bardzo ważne jest wzmocnienie kontroli bezpieczeństwa pożarowego w Czarnobylu. Jednak współczesna Ukraina nie zajmuje się w odpowiedni sposób tą sprawą ”- stwierdza naukowiec.

Autorstwo: tallinn

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl